

## V. SPRAWOZDANIA I INFORMACJE

### **Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Cywilistów „Problemy pogranicza prawa cywilnego”, Poznań, 27 listopada 2020 r.**

#### **1. Geneza konferencji**

Organizatorem Konferencji była Katedra Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu. Konferencja odbywała się pod patronatem Dziekana Wydziału Prawa i Administracji UAM oraz Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu. Obradom przewodniczył autor niniejszego tekstu.

Ze względu na trudny czas pandemii COVID-19 konferencję przeprowadzono on-line. Nawiasem mówiąc, należy zauważyć, że konferencje naukowe w trybie on-line mają zarówno wady, jak i zalety. Zaletą jest bezsprzecznie relatywna łatwość pokonania problemów natury logistycznej. Przy organizowaniu tradycyjnych konferencji niejednokrotnie bardzo trudno było skoordynować terminy, tak by wszyscy zaproszeni, wybitni przedstawiciele nauki mogli w jednym czasie zjawić się w danym miejscu. Z drugiej jednak strony wypowiedzane są też niekiedy pewne uwagi krytyczne w odniesieniu do zdalnej formy przeprowadzania konferencji. Z naturalnych przyczyn tryb online uniemożliwia wolną wymianę opinii i poglądów przy dobrej kawie w przerwach między poszczególnymi panelami.

Wydaje się jednak, iż opisywane spotkanie potwierdziło, że konferencje naukowe on-line mają niezaprzeczalny sens. W szczególności dowodzi tego ożywiona dyskusja referentów i innych uczestników konferencji po każdym z referatów. Nie wydaje się, by uczestnicy mieli poczucie, że taka zdalna forma wymiany myśli stanowi jakieś istotne merytoryczne ograniczenie.

Organizatorzy Konferencji będący cywilistami nie ukrywają, że przy formułowaniu tytułu konferencji inspirowali się nauką prawa administracyjnego. W literaturze administratywistycznej relatywnie często używane jest sformułowanie „pogranicza prawa” lub „problemy pogranicza prawa”. Tego rodzaju sformułowania używane są jednak z myślą o prawie administracyjnym. Fakt przykładania szczególnej wagi do problemów pogranicza prawa przez specjalistów prawa administracyjnego nie może dziwić. Powszechnie znany brak precyzyjnego kryterium rozgraniczającego prawo publiczne i prywatne był bowiem jak dotąd szczególnie dotkliwy w przypadku administratywistów. Taki stan rzeczy ma swoje przyczyny w dość odległej już historii. Gdy ponad dwa wieki temu cywiliści przystępowali do tworzenia monumentalnych

kodeksów prawa cywilnego, kwestia owego rozgraniczenia nie stanowiła dla nich zasadniczego problemu. Prawo cywilne w ugruntowanej świadomości tamtych prawników traktowane było jako tzw. prawo powszechnie, bądź też jako część ogólna całego systemu prawnego. Prawo administracyjne w dzisiejszym tego słowa znaczeniu zaczęło się kształtować kilkadziesiąt lat później i budowało swoją tożsamość w opozycji do prawa cywilnego. Dlatego dla administratywistów podkreślanie różnienia na prawo publiczne i prywatne było sprawą niemal egzystencjalnej wagi. Z tej przyczyny XIX-wieczni luminarze prawa administracyjnego niejednokrotnie wręcz absolutyzowali ten podział. Przejawiało się to u niektórych z nich w programowym odrzucaniu możliwości stosowania choćby w drodze analogii przepisów prawa cywilnego do instytucji, które traktowali jako administracyjnoprawne. Na przejawy tego rodzaju postawy jeszcze dziś można natrafić w środowisku administratywistów. Również współcześnie problematyka stosowania prawa cywilnego w sektorze publicznym budzi większe zainteresowanie przedstawicieli nauki prawa publicznego niż cywilnego. Dowodzi tego niezaprzeczalny dorobek nauki prawa gospodarczego publicznego. Obecnie jednak także cywiliści zaczynają coraz większą wagę przywiązywać do problemów pogranicza prawa, a zwłaszcza granic prawa cywilnego. Można już mówić o kształtującym się odrębnym nurcie rozważań w cywilistyce. Wyrazem tego jest omawiana Konferencja. Na zmianę postawy wpływają przeobrażenia dzisiejszej cywilistyki, w tym zjawiska europeizacji i konstytucjonalizacji prawa prywatnego.

Organizatorzy spotkania poprosili o wygłoszenie referatów dziewięciu wybitnych polskich cywilistów. Ich zamiarem było to, by mówcy reprezentowali różne subdyscypliny w ramach nauki prawa cywilnego. W konsekwencji na konferencji referentami byli specjaliści prawa międzynarodowego prywatnego (prof. Andrzej Mączyński), prawa handlowego (prof. Agnieszka Malarewicz-Jakubów), prawa ubezpieczeniowego (prof. Marcin Orlicki), prawa medycznego i rodzinnego (prof. Joanna Haberk), specjaliści zajmujący się problematyką konstytucjonalizacji prawa cywilnego i europeizacji prawa prywatnego (prof. Ewa Łętowska, prof. Marek Safjan), stosowania prawa prywatnego w sektorze publicznym (prof. Piotr Stec, także prof. Ewa Łętowska) czy szeroko pojętego prawa zobowiązań (prof. Maciej Gutowski, prof. Piotr Machnikowski). Organizatorzy nie narzucali referentom przedmiotu wystąpień, prosili jedynie, by tematem przewodnim wszystkich wystąpień były tytułowe problemy pogranicza prawa cywilnego. Przyjęli bowiem pewne założenie metodologiczne. Przyświecało im mianowicie przekonanie, że problematyka pogranicza prawa cywilnego ma charakter wieloaspektowy, multifunkcyjny i multikontekstowy. Każdy cywilista może mieć przeciwie własną wizję pogranicza prawa cywilnego i jego problemów. Organizatorzy pragnęli, by bogactwo tej problematyki nie zostało *a priori* ograniczone. Ponadto pozwalają sobie w tym momencie wyrazić przekonanie, że się nie zawiedli. Podczas konferencji wygłoszonych zostało dziewięć bardzo interesujących referatów, a dzięki referentom konferencja była prawdziwym wydarzeniem intelektualnym. Doszło do spektakularnej wymiany myśli o charakterze przekrojowym, odnoszącym się do większości dziedzin prawa prywatnego. Każdy z referatów stał się inspiracją do ożywionej dyskusji, która miała miejsce bezpośrednio po jego wygłoszeniu. Bezsprzecznie tego rodzaju spotkania przyczyniają się do wzmocnienia wewnętrznej integracji nauk prawnych, a zwłaszcza poszczególnych działów szeroko pojętej cywilistyki.

Referaty poprzedzały dwa wystąpienia władz Wydziału Prawa i Administracji UAM. Konferencję otworzył Dziekan Wydziału prof. dr hab. Tomasz Nieborak. Już w tym wystąpieniu poruszone zostały pewne problemy pogranicza prawa, pełniło więc ono także istotną funkcję merytoryczną. Jako przedstawiciel nauki prawa publicznego, a zwłaszcza finansowego, mówca zwrócił uwagę na problemy wiążące się z wytyczeniem granic między prawem publicznym i prywatnym. Następnie głos zabrał Kierownik Katedry Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego prof. dr hab. Adam Olejniczak. Zarysował w swym niedługim wystąpieniu kilka problemów pogranicza prawa cywilnego, które rzeczywiście miały zasadnicze znaczenie w referatach oraz dyskusji na konferencji. Chodzi tu o takie zagadnienia, jak konstytucjonalizacja prawa prywatnego, problem podziału na prawo publiczne i prywatne oraz problem efektywności (skuteczności) cywilnoprawnej metody regulacji.

## 2. Prezentacja głównych tez referatów

Pierwszy referat „Wpływ prawa publicznego na kształt, wykładnię i stosowanie prawa prywatnego; płaszczyzny interferencji norm” został wygłoszony przez prof. Macieja Gutowskiego, pełniącego m.in. funkcję Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu. Prof. Gutowski od lat zajmuje się między innymi problematyką skutków prawnych wadliwych czynności prawnych. Jest autorem kilku monografii z tej dziedziny. W swym referacie zwrócił uwagę na tytułową interferencję norm prawa prywatnego i publicznego. W szczególności poruszył kwestię pluralistycznego ujęcia bezprawności w polskim systemie prawnym. Wyraził też przekonanie, że zagadnienie skutków prawnych wadliwych umów jest szczególnie złożone na styku prawa prywatnego i publicznego. Referent zauważył, że sprzeczność czynności prawnej z normami bezwzględnie obowiązującymi należącymi do innej gałęzi prawa niż prawo cywilne, a zwłaszcza do prawa publicznego, nie zawsze wywołuje skutek w postaci nieważności.

W literaturze dominuje pogląd, że naruszenie norm innej gałęzi prawa niż prawo cywilne, a w szczególności prawa publicznego, powoduje przede wszystkim sankcje właściwe dla tych gałęzi. Z analizy omawianego zagadnienia dokonanej przez prof. Gutowskiego wynika, że w wielu przypadkach stwierdzenie, czy naruszenie normy prawa publicznego skutkuje jedynie wystąpieniem sankcji przewidzianych w prawie publicznym czy również nieważnością czynności prawnej, nie jest zadaniem łatwym. Zdaniem referenta zawsze należy brać pod uwagę specyfikę danej gałęzi prawa. Specyfika ta może bowiem wskazywać właściwy kierunek wykładni systemowej i celowościowej, której to wykładni trzeba dokonać, by ustalić odpowiednie sankcje. Niejednokrotnie wystąpienie sankcji przewidzianych w innych gałęziach prawa powinno skłaniać do wniosku, że nie ma konieczności ani potrzeby doszukiwać się jeszcze cywilnoprawnej sankcji w postaci nieważności czynności prawnych. W wyniku przyjęcia cywilistycznej sankcji nieważności narażone byłyby bowiem na szwank interesy osób trzecich, które w dobrej wierze zawarły umowy z podmiotem publicznym. Prof. Gutowski podzielił się też kilkoma refleksjami na temat ingerowania przez ustawodawcę metodami publicznoprawnymi w obrót cywilnoprawny. Wyraził przy tym przekonanie, że zadaniem prawa prywatnego

jest stwarzanie możliwości, natomiast zadaniem prawa publicznego jest ochrona strony słabszej, także w stosunkach prywatnoprawnych. Te zadania korelują zaś z naturą cywilnoprawnej i administracyjnoprawnej metody regulacji. Taki był punkt wyjścia jego dalszych uwag. Wszelkie ingerencje ustawodawcy w mechanizmy cywilistyczne muszą być gruntownie przemyślane, by nie została zachwiana spójność regulacji cywilistycznej. Prof. Gutowski przestrzega zwłaszcza przed tzw. punktowymi ingerencjami ustawodawcy w materię cywilnoprawną. Takie interwencje podejmowane bez systemowej, holistycznej refleksji obarczone są ryzykiem naruszenia spójności klasycznych regulacji cywilistycznych. Jako przykład punktowej regulacji wskazał niedawno ustanowiony przepis art. 387<sup>1</sup> k.c. Zdaniem referenta punktowe regulacje są wynikiem niewiary ustawodawcy w to, że sędziowie będą potrafili i chcieli wykorzystywać całe bogactwo instytucji klasycznej cywilistyki dla rozwiązania pewnych problemów społecznych. Ponadto według niego dużo lepszym rozwiązaniem od takich punktowych interwencji ustawodawczych jest wprowadzanie regulacji systemowych. Jako przykład podał prawo konsumenckie.

Kolejny referat „Prawo cywilne: złudzenia – kamuflaże – manipulacje” wygłosiła prof. Ewa Łętowska, jedna z prekursorów cywilistycznych badań nad stosowaniem prawa prywatnego w sektorze publicznym w Polsce. Łączy wybitną wiedzę z zakresu prawa cywilnego ze znawstwem prawa administracyjnego i jego nauki. Wygłoszony referat wpisuje się w długą serię jej tekstów i wystąpień poświęconych przeobrażeniu prawa cywilnego we współczesnym świecie, zwłaszcza w obszarze obowiązywania prawa UE. Przejawem owych przeobrażeń jest m.in. narastanie wielopoziomowości i złożoności systemu źródeł prawa we współczesnym świecie. W konsekwencji system prawny staje się multcentryczny. Mówczyni w sposób niezwykle przenikliwy i konsekwentny zwraca uwagę na tytułowe złudzenia, kamuflaże i manipulacje towarzyszące stosowaniu prawa cywilnego, a w szczególności stosowaniu przez ustawodawcę cywilnoprawnej metody regulacji. Prof. Łętowska jak nikt inny w polskiej nauce prawa potrafi dostrzec przejawy szkodliwego stereotypowego myślenia. Jeden z takich stereotypów, jej zdaniem, można wyrazić słowami: „dobre” prawo cywilne, „złe” prawo administracyjne. Tymczasem, co od lat podkreśla referentka, muszą być spełnione określone warunki sensownego zastosowania cywilnoprawnej metody regulacji. Przekonuje, że cywilnoprawnej metody regulacji nie można postrzegać tylko jako techniki legislacyjnej, która jest neutralna aksjologicznie, a w konsekwencji może być stosowana przez ustawodawcę dowolnie. Do warunków zastosowania tej metody należy w pierwszej kolejności zaliczyć respektowanie konstytucyjnych standardów. W przeciwnym razie cywilnoprawna metoda regulacji, a zwłaszcza jej esencja, czyli umowa, może stać się jedynie, jak swego czasu wyraził się Trybunał Konstytucyjny, fikcją cywilnoprawnej równości stron, a więc rozwiązaniem fasadowym, swoistą legislacyjną manipulacją. W tym sensie prof. Łętowską można też uznać za prekursorkę nurtu nazywanego konstytucjonalizacją prawa cywilnego. To ona jako jedna z pierwszych w polskiej cywilistyce zwróciła uwagę, że niekiedy „państwo ubiera swoje decyzje w szaty umowy”, ukrywając, że pozbywa się w ten sposób zobowiązań i gwarancji wobec obywatela, związanych z posiadaniem i wykonywaniem władzy publicznej. Swoje wywody ilustrowała przykładami z praktyki legislacyjnej oraz praktyki stosowania prawa cywilnego. Prawniczka zarzuca ustawodawcy, że niejednokrotnie w sposób

krótkowzroczny sięga po rozwiązania cywilnoprawnej proveniencji albo ingeruje metodami publicznoprawnymi w obrót cywilnoprawny, bez uwzględnienia skutków tych regulacji. Kończąc swoje wystąpienie, prof. Łętowska zwróciła się do teoretyków prawa, zwłaszcza cywilistów, by „wstrzegali się fałszywych etykiet” i nie ulegali prawniczym stereotypom, o których mówiła, gdyż stwarzają one „bariery w naszym myśleniu o prawie”.

Referat trzeci „Prawo prywatne międzynarodowe a odróżnienie *iuris publici* i *iuris privati*” został wygłoszony przez prof. Andrzeja Mączyńskiego. Celem wystąpienia była odpowiedź na pytanie, jakie jest miejsce prawa prywatnego międzynarodowego w systemie prawa, a zwłaszcza czy prawo prywatne międzynarodowe mieści się w prawie prywatnym.

Prelegent zaprezentował liczne koncepcje reprezentowane w nauce prawa na temat charakteru tego działu systemu prawnego. W jego rozważaniach ważną rolę odgrywało rozróżnienie na normy merytoryczne (w szczególności normy merytoryczne prawa prywatnego) oraz normy pośrednie (indykacyjne). Te ostatnie pełnią rolę służebną w stosunku do norm merytorycznych. Na gruncie prawa prywatnego takimi normami pośrednimi są normy intertemporalne oraz normy kolizyjne. Wypełniają one m.in. funkcję delimitacyjną, tzn. rozgraniczają sferę zastosowania norm merytorycznych prawa prywatnego w czasie i przestrzeni. Ze względu na służebny charakter norm prawa prywatnego międzynarodowego w stosunku do norm merytorycznych prawa prywatnego mówca opowiedział się za stanowiskiem, zgodnie z którym prawo prywatne międzynarodowe jest częścią szeroko pojętego prawa prywatnego. Oprócz norm kolizyjnych do prawa prywatnego międzynarodowego zaliczył ponadto normy międzynarodowego postępowania cywilnego oraz normy wyznaczające zakres zastosowania norm prawa prywatnego jednolitego (chodzi w tym przypadku o prawo, którego źródłem jest umowa międzynarodowa lub zwyczaj międzynarodowy). Ciekawym wątkiem wystąpienia było również nawiązanie do natury prawa prywatnego. Jak zauważył referent, tylko w prawie prywatnym występuje taka sytuacja, że ustawodawca dopuszcza stosowanie przez własne organy władzy publicznej obcego prawa, a wynika to z istoty prawa prywatnego jako systemu otwartego, w którym zasadniczą rolę odgrywa autonomia woli stron, w szczególności zaś umowa. Jak podkreślił prof. Mączyński, prawo prywatne to zespół norm, których stosowanie może się odbywać bez udziału państwa. W związku z tym zagadnieniem pojawia się kwesta możliwości stosowania na podstawie norm kolizyjnych międzynarodowego prawa prywatnego obcego prawa publicznego. W tym miejscu referent wskazał na art. 13 szwajcarskiego prawa prywatnego międzynarodowego z 1988 r., w świetle którego do stosunku międzynarodowego stosuje się wszystkie normy danego prawa krajowego wskazanego przez normy kolizyjne, nawet te, którym w danym państwie przypisuje się charakter publicznoprawny. Referent argumentował, że regulacja prawa szwajcarskiego jest bardziej precyzyjna niż art. 6 ust. 1 polskiej ustawy Prawo prywatne międzynarodowe. Redakcja polskiego przepisu jest zbyt szeroka. Nie chodzi bowiem o stosowanie prawa publicznego obcego państwa, lecz o stosowanie tylko tych instytucji będących odpowiednikami instytucji polskiego prawa prywatnego, którym w prawie innego państwa przypisuje się charakter publicznoprawny. Na zakończenie swego referatu prof. Mączyński zwrócił jeszcze uwagę, że zjawisko konstytucjonalizacji prawa

prywatnego dostrzegane jest również w ramach prawa prywatnego międzynarodowego. Polega to na wyznaczeniu treści norm prawa prywatnego międzynarodowego przez przepisy rangi konstytucyjnej.

Kolejny referat „Czy sztuczna inteligencja wyznacza granice prawa deliktowego?” wygłosił prof. Piotr Machnikowski. Referent w swym wystąpieniu zaprezentował inne rozumienie pogranicza prawa cywilnego. W jego ujęciu chodzi o kwestię granic skuteczności (efektywności) prawa cywilnego, czy mówiąc inaczej – granic rozwoju prawa cywilnego. Swoje rozważania prowadził na przykładzie reżimu odpowiedzialności deliktowej. Jak zauważył, dynamiczny postęp technologiczny ostatnich dziesięcioleci, szczególnie zaś pojawienie się zjawiska sztucznej inteligencji, stało się podstawą do postawienia tezy, że prawo cywilne, a zwłaszcza prawo deliktowe, doszło do granic swoich możliwości. Dlatego też kwestia kompensaty za szkody wyrządzone w wyniku funkcjonowania sztucznej inteligencji powinna stać się domeną prawa publicznego, tylko bowiem utworzenie przez państwo specjalnych publicznoprawnych funduszy może skutecznie kompensować szkody powstałe na skutek działania sztucznej inteligencji. Mówca polemizował z takimi poglądami. Stwierdził, że opierają się one na dwóch błędnych założeniach. Pierwsze dotyczy istoty sztucznej inteligencji, a drugie natury reżimu odpowiedzialności deliktowej. Jak zauważył, sztuczna inteligencja nie stała się jak dotąd superinteligencją. Nie mamy do czynienia z jakimś autonomicznym, sztucznie wykreowanym podmiotem prawa, posiadającym własne cele i własną świadomość. Te cele zawsze nadają mu konkretni ludzie czy inni uczestnicy obrotu prawnego. W konsekwencji nie można mówić o powstaniu jakiegoś pośrednika między człowiekiem (czy innym podmiotem prawa) a szkodą, niezależnego od swojego stwórcy (producenta lub użytkownika). Dlatego też prof. Machnikowski jest przeciwnikiem koncepcji podmiotowości prawnej sztucznej inteligencji. Nadto zwrócił uwagę, że w każdym z poprzednich etapów rozwoju technologii, począwszy od starożytnego Rzymu, przez rewolucję przemysłową XIX w., jak i burzliwy rozwój motoryzacji w XX stuleciu, prawo deliktowe wykazywało wielki potencjał i zdolność adaptacyjną. W konsekwencji wspomagane odpowiednimi ingerencjami ustawodawcy oraz judykaturą i doktryną zawsze umiało przystosować się do zmieniających się realiów technologicznych, czego przykładem może być odpowiedzialność za produkt jako uproszczona forma odpowiedzialności, to znaczy uproszczona wina i sprawstwo. Referent postawił tezę, że obecna faza rozwoju technologicznego nie jest jakościowo inna niż poprzednie fazy. Jego zdaniem autorzy głoszący tezę o osiągnięciu kresu możliwości prawa deliktowego popełniają błąd polegający na kultywowaniu archaicznej wizji prawa deliktowego, w którym dominowała przesłanka winy rozumiana bardzo subiektywnie. Tymczasem prawo to wymaga być może pewnych ingerencji ustawodawczych w związku ze zjawiskiem sztucznej inteligencji (pojęcie wadliwości czy odmienny nieco rozkład ciężaru dowodu), w dalszym ciągu jednak może odgrywać istotną rolę jako mechanizm kompensacji oraz alokacji różnych rodzajów ryzyka. W związku z tą uwagą mówca podzielił się też swoimi doświadczeniami jako członka grupy ekspertów powołanej przez Komisję Europejską, która to grupa w listopadzie 2020 r. opublikowała raport poświęcony założeniom przyszłej unijnej regulacji odpowiedzialności deliktowej za szkody spowodowane funkcjonowaniem sztucznej inteligencji. W zakończeniu

swojego wystąpienia prof. Machnikowski dodał, że pogłoski o śmierci prawa cywilnego są przedwczesne.

Następnie uczestnicy konferencji wysłuchali referatu prof. Marka Safjana „O urakach metodologicznego eklektyzmu. Od wspólnoty zasad i aksjologii do wspólnoty konstrukcji i wykładni prawa”.

Mówca podzielił treść wystąpienia na trzy części ze względu na trzy obszary eksploracji tego naukowca, tj.: bioetykę, konstytucjonalizację prawa cywilnego i prawo europejskie. Jak zauważył, uroków eklektyzmu metodologicznego doświadczył w szerokim zakresie w trakcie swoich badań z obszaru prawa medycznego. Jego zdaniem w tej dziedzinie, jaką jest bioetyka, współwystępują i krzyżują się podejścia metodologiczne typowe dla nauk przyrodniczych, prawnych, filozofii, etyki i teologii. Zwrócił uwagę, że różnice między tymi podejściami są tak daleko idące, iż nawet definicja prawdy w każdej z tych dyscyplin jest przynajmniej nieco inna. Podkreślił, że z istoty nauk prawnych wynika pewna nieunikniona relatywizacja prawdy. Pojęcie poznania w naukach prawnych rozumiane jest swoiście. Niejednokrotnie w naukach prawnych procesy poznania prawa i jego tworzenia występują w jakimś sensie łącznie. Prawnik, poznając, objaśniając i porządkując zasady prawne, przynajmniej w części wywiera wpływ na ich tworzenie. Zmuszony jest wielokrotnie wyważać pewne wartości, czyli poszukiwać równowagi między interesami różnych grup podmiotów. Już tutaj pojawia się więc intelektualny proces balansowania (wyważania wartości i zasad), którego znaczenie referent podkreślał w dalszej części wystąpienia.

Przechodząc do zagadnienia konstytucjonalizacji prawa prywatnego, przypomniał pokrótce ewolucję, jaką przeszła polska cywilistyka od lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych XX w. Wskazał przyczyny dominacji w poprzednim ustroju dogmatycznej, formalistycznej postawy polskich teoretyków prawa cywilnego. Była to niejako reakcja obronna, która miała chronić prawo cywilne przed wpływami ideologii komunistycznej, a w szczególności przed polityzacją i arbitralnością. Cywiliści starali się otoczyć prawo cywilne murem autonomii metodologicznej. W konsekwencji prawo cywilne i cywilistyka miały być uniezależnione od czynników obcych. Po upadku poprzedniego ustroju, w wyniku czego Polska powróciła do grona państw demokratycznych i europejskiej kultury prawnej, ta postawa musiała ulec zmianie. Zwłaszcza od momentu wejścia w życie obecnej Konstytucji Rzeczypospolitej rozpoczął się szeroki proces konstytucjonalizacji prawa cywilnego. Przejawiał się on rozmaicie, m.in. pojawiło się zjawisko autonomizacji pewnych pojęć na gruncie prawa konstytucyjnego, które miały cywilnoprawną proveniencję. Jako przykład można podać własność albo pojęcie „niezgodność z prawem działań organu władzy publicznej” w rozumieniu art. 77 Konstytucji RP, które nie są prostym odbiciem pojęć opracowanych w klasycznej cywilistyce. Kolejnym przejawem konstytucjonalizacji prawa cywilnego jest konieczność balansowania w procesie stosowania prawa między różnymi wartościami rangi konstytucyjnej. W konsekwencji istotną rolę odgrywa również zasada proporcjonalności. Prof. Safjan zwrócił uwagę na najbardziej chyba spektakularny przejaw konstytucjonalizacji prawa cywilnego, czyli horyzontalne stosowanie praw podstawowych. Referent generalnie zadeklarował się jako zwolennik koncepcji horyzontalnego stosowania, aczkolwiek dostrzegł także zagrożenia, jakie ona niesie dla cywilistyki. W szczególności chodzi o ryzyko zatracenia w procesie

horyzontalnego stosowania tego, co jest esencją prawa cywilnego, czyli zasady autonomii woli stron. Niejednokrotnie zasada ta musi konkurować z takimi zasadami rangi konstytucyjnej, jak zakaz dyskryminacji i zasada równości. Również w tym przypadku mówca wskazał rozwiązanie polegające na odpowiednim balansowaniu, czyli wyważaniu zasad i wartości przy uwzględnieniu zasady proporcjonalności.

Kolejnym obszarem, w którym metodologiczny eklektyzm wyraźnie się ujawnia, jest zdaniem referenta prawo UE. Jako sędzia TSUE, prof. Safjan zaprezentował pokrótce ewolucję prawa unijnego. Kamieniami milowymi tej ewolucji były orzeczenia TSUE. Mówca wskazał dwie tradycje (kultury) prawne, które przejawiają się w orzecznictwie TSUE: tradycję prawa kontynentalnego, przede wszystkim w ujęciu francuskim, oraz tradycję *common law*. W związku z tym postawił tezę, że pomimo *brexitu* z punktu widzenia metodologii orzecznictwo TSUE jest obecnie bliżej tradycji *common law*. Niekwestionowanym źródłem prawa unijnego jest bowiem orzecznictwo tego Trybunału (*case law*). Jak podkreślił, dzięki prawotwórczej aktywności TSUE zwyciężyła zasada pierwszeństwa prawa UE nad prawem krajowym i bezpośredniego stosowania prawa UE, a także horyzontalne stosowanie praw podstawowych. Referent zwrócił uwagę na hybrydyzację prawa UE, będącą wynikiem funkcjonalnego podejścia do tego prawa. W prawie UE, w przeciwieństwie do prawa krajowego państw członkowskich, znacznie mniejsze znaczenie odgrywa podział na prawo publiczne i prywatne oraz podział systemu prawnego na gałęzie. Najważniejszym celem jest efektywność prawa unijnego (*effet utile*), dlatego też przypisanie danemu mechanizmowi czy instytucji charakteru publicznoprawnego bądź prywatnoprawnego jest sprawą drugoplanową. W wyniku tego powstaje nowa jakość prawna, nowa figura metodologiczna – funkcjonalizm prawny. Innym przejawem tego zjawiska jest autonomizacja pojęć występujących w prawie unijnym.

Na zakończenie swojego referatu prof. Safjan wyraził myśl, że polscy cywiliści stanowczo zbyt rzadko biorą udział w toczonych na forach unijnych dyskusjach dotyczących konstytucjonalizacji i europeizacji prawa. W konsekwencji polska tradycja konstytucyjna w tych dyskusjach jest za słabo reprezentowana. Natomiast jego zdaniem (wyrażonym podczas dyskusji) w procesie owego balansowania należy w niektórych przynajmniej przypadkach uwzględniać krajowe tradycje konstytucyjne.

Kolejny referat „Skuteczność współczesnego prawa cywilnego” wygłosiła prof. Agnieszka Malarewicz-Jakubów.

Tematyka skuteczności prawa cywilnego została poruszona na szerokim tle skuteczności współczesnego prawa w ogólności. Dlatego wystąpienie to można potraktować jako pewną metodologiczną podstawę dalszych badań w tym zakresie. Referentka starała się nie tylko uwypuklić złożoność i wieloaspektowość problematyki skuteczności prawa, ale też uporządkować aparaturę pojęciową używaną w dyskursie poświęconym zagadnieniom efektywności prawa, zwłaszcza prawa cywilnego. Efektywność prawa cywilnego może być rozumiana różnie, niemniej nie ma możliwości w sposób doskonały oddzielić zagadnień aksjologii prawa cywilnego od jego technicznie pojętej skuteczności. Takie próby nie są nawet pożądane. O skuteczności prawa cywilnego decyduje bowiem nie tylko jego czysto prakseologiczna efektywność, lecz również respektowanie wartości i zasad natury aksjologicznej. Można powiedzieć, że cały czas balansujemy między aksjologicznym i technicznym wymiarem prawa cywilnego. Mówczynie w dyskusji nad referatem zgodziła



się z twierdzeniem wypowiedzianym podczas Konferencji, że muszą być spełnione określone warunki, by cywilnoprawna metoda regulacji stosunków społecznych mogła być efektywnie zastosowana. Rolą cywilistów jest podejmowanie wysiłków w celu wypracowania takiego katalogu warunków. Niespełnienie tych warunków prowadzi do wystąpienia złudzeń, kamuflaży i manipulacji, o których w swym referacie mówiła prof. Łętowska. Konkludując, zdaniem prof. Malarewicz-Jakubów na problematykę pogranicza prawa cywilnego można spoglądać także przez pryzmat jego wieloaspektowej skuteczności.

Autorem kolejnego referatu „Czy żyjemy w czasach postcywilistycznych” był prof. Piotr Stec. Już sam tytuł wyraźnie sugeruje historiozoficzny charakter wywodów i z takim właśnie, wielce intrygującym wystąpieniem mieliśmy do czynienia.

Mówca na początku swojego wykładu zwrócił uwagę na zagadnienia natury teologicznej. Zasugerował mianowicie dość silny związek cywilistyki z teologią. Wszak, jak się powszechnie uważa, filarami europejskiej tożsamości były prawo rzymskie (cywilne), filozofia grecka i chrześcijaństwo. Referent przywołał poglądy wypowiediane przez niektórych teologów, że żyjemy w czasach postchrześcijańskich. Współczesna epoka ma się bowiem charakteryzować zanikiem chrześcijańskiego imaginarium. Pojęcia zasadnicze dla doktryny chrześcijańskiej (miłość, rodzina, małżeństwo) zmieniają na naszych oczach swoje znaczenie. Te poglądy, zdaniem występującego, inspirowały do postawienia kolejnego fundamentalnego pytania, czy jesteśmy świadkami pojawienia się nowej rzeczywistości społecznej, w której prawo prywatne istotnie traci na znaczeniu. Innymi słowy, czy współczesne społeczeństwo przestaje być społeczeństwem prawa prywatnego, a więc czy nie zanika imaginarium prawa cywilnego, a przynajmniej czy nie następuje przeobrażenie głównych pojęć klasycznej cywilistyki.

Na tak postawione pytanie mówca odpowiedział twierdząco. Pod znakiem zapytania, jego zdaniem, staje zwłaszcza dalsze istnienie społeczeństw składających się z równo wolnych i równo uprawnionych podmiotów. Pierwszym istotnym czynnikiem jest to, że na skutek ekspansji państwa w różne sfery życia społecznego pojawiają się ponownie quasi-wasalne i klientelistyczne stosunki społeczne. Prof. Stec wskazał tutaj m.in. koncepcję państwa dobrobytu, która przyczyniła się do poszerzenia sfery tzw. administracji świadczącej. To i podobne zjawiska wielorako wypaczają aparaturę i instytucje klasycznego prawa cywilnego. Z jednej strony państwo szeroko wchodzi w relacje cywilnoprawne w ramach działań podejmowanych w zakresie administracji świadczącej. Przy czym specyfika państwa powoduje, że nigdy, czy też prawie nigdy, nie jest ono takim samym uczestnikiem obrotu cywilnoprawnego jak jednostki prywatne. Dla przykładu własność przynależna państwu nie jest takim samym prawem podmiotowym jak własność przynależna jednostce. Z drugiej strony w coraz szerszym zakresie mechanizmy prawa publicznego zastępują prawo prywatne. Mówca zwrócił przy tym uwagę na wykształcone w niemieckiej nauce prawa administracyjnego pojęcie *Verwaltungsprivatrecht*. Chodzi tutaj niejako o prawo cywilne pod jarzmem prawa publicznego. W konsekwencji kończy się idea prawa cywilnego jako prawa obywatelskiego. Proces ten rozpoczął się zresztą znacznie wcześniej. Jak zauważa się w literaturze niemieckiej, na przestrzeni ponad stu lat nastąpiło przeobrażenie w powszechnej świadomości prawnej wizerunku człowieka jako strony stosunków cywilnoprawnych. Z wolnego,

pewnego siebie i dobrze poinformowanego obywatela, jakim był jeszcze w momencie ustanawiania ogólnoniemieckiego kodeksu cywilnego (BGB), przeistoczył się w słabego konsumenta, którego trzeba chronić. Referent zwrócił uwagę na inne jeszcze wypaczenia klasycznej cywilistyki związane z ingerencją państwa. Chodzi o różnego rodzaju manipulacje ustawodawcze, swoistą socjotechnikę polegającą na żonglowaniu przez ustawodawcę cywilnoprawną i administracyjnoprawną metodą regulacji stosunków społecznych. Nawiązał przy tym do tez referatu prof. Łętowskiej. Należy w tym miejscu zauważyć, że prof. Stec od lat analizuje problematykę stosowania prawa cywilnego w sektorze publicznym. Jego poglądy w tym zakresie są więc wynikiem długotrwałych dociekań.

Drugim czynnikiem osłabiającym znaczenie klasycznego prawa cywilnego jest, zdaniem referenta, występowanie we współczesnym świecie potężnych, często międzynarodowych korporacji. Jednostka w relacji z taką organizacją jest podmiotem na pewno słabszym, a niekiedy niemal bezbronny. Co prawda, prawo konsumenckie stara się zniwelować tę ekonomiczną dysproporcję, lecz efektywność prawa konsumenckiego jest tutaj zdecydowanie ograniczona. Jak zauważa mówca, korporacje dysponują niejednokrotnie tak wielką mocą, że przypomina ona władztwo publicznoprawne. Z reguły tworzą one własne systemy normatywne, ale bez formalnego i klarownego systemu wymiaru sprawiedliwości. Istnienie korporacji prowadzi do trywializowania autonomii woli jednostek. Jednostka pozbawiona jest wpływu na kształtowanie swoich relacji z korporacją. Może wprowadzić nie wyrazić zgody na jej usługi, wówczas jednak często pozostaje poza społecznością. W konsekwencji, jak stwierdził obrazowo występujący, we współczesnym świecie jednostka znajduje się między Lewiatanem (państwo) i Behemotem (potężne prywatne korporacje). Praktycznie nie ma możliwości uwolnić się od tej podwójnej quasi-zależności wasalnej czy też klientelistycznej.

Referent postawił więc pytanie, czy cywilistyka przynajmniej w klasycznym tego słowa znaczeniu jest skazana na wymarcie. Odpowiedź nie jest optymistyczna. Jego zdaniem cywilistyce być może nie grozi pełne wymarcie, ale daleko idące przeobrażenia są nieuchronne. W nowej rzeczywistości społecznej miejsce cywilistyki będzie zupełnie inne niż to, do którego się przyzwyczailiśmy.

Na zakończenie swojego wystąpienia prof. Stec stawia otwarte pytanie, jaką postawę winni przyjąć przedstawiciele nauki prawa cywilnego wobec opisanych zjawisk. I odpowiada, że być może najwłaściwszym rozwiązaniem jest przyjęcie nowego instrumentarium w badaniach nad rolą państwa i potężnych korporacji prywatnych we współczesnym obrocie cywilnoprawnym (np. metody matematyczne), co może spowodować, że ujrzymy wtedy prawo w zupełnie nowym wymiarze, choć trudno przewidzieć, czy to będzie jeszcze cywilistyka.

Kolejny referat „Możliwości medycyny a granice prawa cywilnego” wygłosiła prof. Joanna Haberko.

Jak zauważył w późniejszej dyskusji prof. Marek Safjan, wystąpienie to było bardzo udaną syntezą interesujących tendencji występujących w prawie medycznym w ostatnich latach. Rozwój prawa medycznego może być uważany za przejaw postępującego procesu funkcjonalizacji prawa. Polega on na tworzeniu pewnych kompleksowych działów prawa na podstawie kryteriów funkcjonalnych, nie zaś formalistycznych czy dogmatycznych. Działy te charakteryzują się wymieszaniem

regulacji klasycznie zaliczanych do prawa prywatnego oraz publicznego. Bezspornie jednym z najdonioślejszych kompleksowych, a nawet hybrydalnych, działań prawa jest prawo medyczne. Występują w nim elementy zarówno cywilnoprawnej, jak i publicznoprawnej metody regulacji.

Mówczyni rozpoczęła swoje wywody od zaprezentowania specyfiki relacji prawnej między lekarzem i pacjentem. Nawet gdy relacji tej przypiszemy charakter cywilnoprawny, musimy dostrzec specyficzne cechy tego stosunku: (1) jest to stosunek szczególnego zaufania; (2) jest to stosunek o charakterze jednostronnie profesjonalnym; (3) pacjent znajduje się wielokrotnie w sytuacji intensywnej presji psychicznej – jego zdrowie, a często także życie, znajduje się w rękach specjalisty (lekarza). To sprawia, że jego sytuację można przyrównać do sytuacji swego rodzaju zależności, czy nawet przymusu. Referat prof. Haberko w pewnym sensie wpisuje się w nurt rozważań rozpoczętych przez prof. Machnikowskiego (i częściowo prof. Safjana w części, w której mówił o bioetyce), a odnoszących się do efektywności systemu prawnego, zwłaszcza prawa cywilnego, w obliczu spektakularnego postępu technologicznego ostatnich dziesięcioleci.

Jak podkreśliła prelegentka, możliwości technologiczne zawsze będą wyprzedzać aktywność prawodawcy, który po prostu nie może przewidzieć kierunków postępu technologicznego. W przypadku prawa medycznego to nienadążanie ustawodawcy rodzi wyjątkowo trudne dylematy ze względu na szczególną wrażliwość dóbr, w które ingerują zabiegi medyczne. Mówczyni podała kilka doniosłych i spektakularnych zarazem przykładów owych dylematów. Cała grupa problemów wiąże się z problematyką *salus et voluntas*. Prof. Haberko, podobnie jak prof. Safjan, który zabrał głos w dyskusji po wystąpieniu, zwróciła uwagę na występującą we współczesnej nauce prawa medycznego tendencję polegającą na podkreślaniu znaczenia autonomii woli pacjenta. Jest to zjawisko przeciwne w stosunku do panującego jeszcze kilkadziesiąt lat temu paternalizmu medycznego. Tendencja ta zmierza w kierunku respektowania nawet nieracjonalnych wyborów pacjenta oraz respektowania woli osób niemających pełnej zdolności do czynności prawnych. Referentka podkreśliła jednak konieczność wyważania wartości z uwzględnieniem zdrowego rozsądku. Jej zdaniem ta sfera *voluntas* musi mieć granice: lekarz powinien odmówić dokonania zabiegu, mimo że jego przeprowadzenia domaga się pacjent, jeżeli zgodnie z aktualnym stanem wiedzy medycznej ryzyko związane z zabiegiem nie jest rekompensowane przez potencjalne korzyści. A najistotniejsze jest wzięcie pod uwagę tzw. dobrostanu, czyli ujętego holistycznie zdrowia fizycznego i psychicznego pacjenta.

Zauważyła ponadto, że uwaga ta odnosi się zwłaszcza do zabiegów medycyny estetycznej (chirurgii plastycznej), które zwykle nie są konieczne dla ratowania życia i zdrowia pacjenta. Ustawodawca w większym zakresie niż dotychczas powinien zatem starać się określić granice sfery *voluntas*, ponieważ obecnie te problemy są przerzucone na sędziów.

Kolejnym przykładem dylematów, jakie stwarza postęp technologiczny w medycynie, są problemy związane z technikami wspomagania prokreacji oraz z przeszczepami. Ustawodawca wielokrotnie starał się wprowadzić pewien ład prawny i moralny w tego rodzaju zabiegi, zakazując określonych procedur (zakaz pobierania narządów od osób niemających pełnej zdolności do czynności prawnych; zakaz odpłatnego zbycia, nabycia lub pośredniczenia w odpłatnym zbyciu lub nabyciu

komórki rozrodczej lub zarodka; zakaz umów o adopcję w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, przy czym ostatni przypadek jest przejawem tzw. umowy o macierzyństwo zastępcze, mowa tu zatem o tzw. surogacji). W tego rodzaju przypadkach zasada swobody umów nie obowiązuje, mimo że poprzednio wysuwano takie twierdzenie zwłaszcza w odniesieniu do umowy o macierzyństwo zastępcze.

Referentka zauważyła, że znaczenie sądu w procesie stosowania prawa jest tutaj bardzo duże, gdyż postęp technologiczny w medycynie zawsze będzie wyprzedzał regulacje prawne. W konsekwencji to sędziowie w procesie stosowania prawa będą musieli uzupełniać regulacje ustawowe. Prof. Haberko za punkt wyjścia wszelkich rozważań w prezentowanej materii uznała zasadę niezbywalnej godności człowieka, dopowiadając, że wprawdzie w procesie stosowania prawa nierzadko może być konieczne odpowiednie wyważanie wartości z uwzględnieniem zasady zdrowego rozsądku, niemniej godność człowieka nie może być naruszona.

*Last but not least* prof. Marcin Orlicki wygłosił referat „Prawo ubezpieczeniowe, czyli dochodzenie prywatnoprawnych roszczeń według nie zawsze prywatnoprawnych zasad”. Prof. Orlicki w sposób obrazowy nazwał swój referat raportem z pogranicza prawa cywilnego, a konkretnie z pogranicza prawa ubezpieczeń prywatnych. Jak zauważył, prawo ubezpieczeń prywatnych (nazywane też prawem ubezpieczeń gospodarczych) ze swej natury znajduje się na pograniczu prawa prywatnego. W prawie ubezpieczeń zawsze bowiem obok cywilnoprawnej metody regulacji występowały elementy metody administracyjnej. Niemniej tzw. ubezpieczenia gospodarcze zaliczane były tradycyjnie do prawa prywatnego, czego wymownym dowodem jest regulacja umowy ubezpieczenia w Kodeksie cywilnym. Prywatne prawo ubezpieczeniowe zaliczane jest w szczególności do prawa zobowiązań, gdyż obejmuje zarówno elementy prawa kontraktowego, jak i prawa odszkodowawczego. Zdaniem mówcy w ostatniej dekadzie nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie kontynentalnej oraz w państwach anglosaskich zaznaczył się jednak silny trend publicyzacji prawa ubezpieczeń, która rozmaicie się przejawia. Po pierwsze, i ustawodawca, i sądy coraz wyraźniej przyznają prymat w stosunkach ubezpieczeniowych wartości, jaką jest bezpieczeństwo, kosztem wolności, czyli autonomii woli stron. W przypadku prawa ubezpieczeń takie uprzywilejowanie bezpieczeństwa kosztem wolności *prima facie* mogłoby się wydawać zasadne. Już sama etymologia słowa ubezpieczenia sugeruje położenie nacisku na wartość bezpieczeństwa. Jednak zdaniem referenta taka postawa byłaby zasadna w relacjach zakładu ubezpieczeń z konsumentami. Natomiast dużo większe kontrowersje postawa ta rodzi w sprawach, gdy ubezpieczonym jest przedsiębiorca. Po drugie, przejawem publicyzacji jest zjawisko dekodyfikacji prawa ubezpieczeń. W coraz większym stopniu akty ustawowe o charakterze publicznoprawnym zaczynają modyfikować lub zastępować klasyczne regulacje kodeksu cywilnego. Po trzecie, przejawem publicyzacji jest poszerzenie zakresu ubezpieczeń obowiązkowych (przymus kontraktowania). Po czwarte, publicyzacja przejawia się w zwiększającym się znaczeniu organów administracyjnych, których celem jest zapewnienie efektywności ubezpieczeń. W konsekwencji nieco maleje rola sądów.

Prof. Orlicki zauważył znamienne zjawisko. Prawodawca coraz wyraźniej zaczyna traktować ubezpieczenia prywatne jako element polityki społecznej państwa. Zawarcie umowy ubezpieczenia staje się jedynie pretekstem do uruchomienia

procedury kompensacyjnej. Coraz bardziej ugruntowuje się przekonanie, że odszkodowanie od towarzystwa ubezpieczeniowego powinno być przyznane zawsze, gdy tylko pojawi się takie społeczne oczekiwanie. Jak podkreślił, taka postawa zaczyna dominować niezależnie od tego, czy kontrahentem towarzystwa ubezpieczeniowego jest konsument czy duży przedsiębiorca. Towarzyszy temu aprioryczne założenie, że każdy taki kontrahent jest stroną słabszą umowy ubezpieczenia, co prelegent nazwał paternalizmem lub protekcjonizmem ubezpieczeniowym. Jak dalej zauważył, w sposób nieformalny została wykreowana pewna wartość społeczna (publiczna), którą określił jako „dobrostan kompensacyjny”. W konsekwencji roszczenie o odszkodowanie powstaje niezależnie od treści umowy ubezpieczenia. Referent przywołał przykład art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Zwrócił uwagę na ewolucję orzecznictwa SN z ostatniej dekady dotyczącego prawa do zadośćuczynienia dla członków najbliższej rodziny ofiary, która przeżyła wypadek, ale jest w stanie wegetatywnym. Stwierdził, że przyznane przez SN prawo do zadośćuczynienia w takich sprawach zawsze dotyczyło przypadków, gdy pozwanym było towarzystwo ubezpieczeniowe. Ponadto postawił tezę, że właśnie ze względu na osobę pozwanego nastąpiła wskazana ewolucja orzecznictwa, w konsekwencji czego opisane tendencje i postawy prawodawcy i organów stosujących prawo w odniesieniu do prawa ubezpieczeniowego przyczyniają się do zmiany dotychczasowych konstrukcji prawa deliktowego.

Jaskrawym normatywnym wyrazem opisanego protekcjonizmu zdaniem prof. Orlickiego są zwłaszcza dwa przepisy: art. 8 ust. 3 ustawy z 2017 r. o dystrybucji ubezpieczeń („Proponowana umowa ubezpieczenia lub umowa gwarancji ubezpieczeniowej powinna być zgodna z wymaganiami i potrzebami klienta w zakresie ochrony ubezpieczeniowej lub ochrony gwarancyjnej”) oraz art. 15 ust. 5 ustawy z 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej („Postanowienia umowy ubezpieczenia, ogólnych warunków ubezpieczenia oraz innych wzorców umowy sformułowane niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia”). Obowiązkiem towarzystwa ubezpieczeniowego staje się więc zapewnienie, by jego kontrahent odniósł korzyść z umowy ubezpieczenia. W ten sposób, zdaniem mówcy, towarzystwo ubezpieczeniowe ma odpowiadać nawet za niefrasobliwość kontrahenta niezależnie od tego, czy jest nim konsument czy potężny przedsiębiorca, co w konsekwencji powoduje, że prawo ubezpieczeń prywatnych zaczyna się upodabniać do ubezpieczeń społecznych stworzonych w Niemczech za rządów kanclerza Bismarcka. Prof. Orlicki zakończył swoje wystąpienie otwartym pytaniem, czy tak pojęte prawo ubezpieczeń jest jeszcze prawem prywatnym.

### 3. Wnioski

#### 3.1. Uwagi ogólne

Podczas konferencji wygłoszono dziewięć pasjonujących i intrygujących zarazem referatów, które dowodzą, z jakim bogactwem zagadnień mamy do czynienia, gdy poruszamy tematykę pogranicza prawa cywilnego, gdyż problematyka ta przejawia

się w różnych aspektach. Nie mniej interesujące były dyskusje po każdym z wystąpień. Trudno byłoby odnotować w tym miejscu wszystkie zagadnienia, jakie były w nich podnoszone. Gwoli przykładu można jednak odnotować takie kwestie, nieprzytoczone wcześniej, jak poruszone przez prof. Jacka Napierałę zagadnienie teorii siedziby, która jest istotna zwłaszcza w prawie prywatnym międzynarodowym w kontekście unijnej zasady *freedom of establishment*, podjęta przez prof. Adama Olejniczak kwestia prawa podmiotowego do ochrony środowiska (korzystania z walorów środowiska naturalnego) czy dostrzeżona przez prof. Adama Doliwę kwestia zasady sprawiedliwości społecznej wynikającej z art. 2 Konstytucji RP w kontekście rozumienia słuszności w prawie cywilnym. Należy w tym miejscu odnotować, że szczególnie aktywni w dyskusji byli prof. Mirosław Bączyk, prof. Adam Doliwa, prof. Adam Olejniczak oraz dr Beata Kowalczyk. Jednocześnie proszę o wyrozumiałość tych uczestników dyskusji, których pominąłem.

### 3.2. Rozumienie granic prawa cywilnego

Konferencja inspiruje do wyrażenia pewnych refleksji ogólniejszej natury. Można przyjąć dwie płaszczyzny badawcze, gdy mówimy o granicach prawa cywilnego: granice zastosowania cywilnoprawnej metody regulacji stosunków społecznych oraz granice stosowania poszczególnych instytucji kwalifikowanych jako cywilnoprawne. Już chociażby to rozróżnienie jest źródłem bogactwa zagadnień. Powstają bowiem na skutek tego odróżnienia dwie płaszczyzny rozważań. Za każdym razem, gdy dyskutujemy o granicach prawa cywilnego, należy precyzyjnie ustalić, czy mamy na myśli cywilnoprawną metodę regulacji, czy też konkretne instytucje cywilistycznej proveniencji.

Ponadto poruszając zagadnienie problemów prawa cywilnego, nie sposób abstrahować od fundamentalnej kwestii sensowności podziału na prawo publiczne i prywatne. Gdy myślimy o granicach prawa cywilnego, niejednokrotnie mamy na myśli granice efektywności cywilnoprawnej metody regulacji oraz poszczególnych instytucji prawa cywilnego. Gdy zaś rozważamy efektywność, mamy na myśli raz efektywność czysto pragmatyczną (prakseologiczną), innym razem aksjologiczną. Tak naprawdę wątki pragmatycznej i aksjologicznej efektywności trudno od siebie do końca oddzielić.

### 3.3. Główne nurty tematyczne

Podczas konferencji uwidoczniło się kilka nurtów tematycznych. Do najważniejszych bezsprzecznie należy zagadnienie konstytucjonalizacji prawa cywilnego. Trafny jest wniosek, że postępujący proces konstytucjonalizacji prawa cywilnego przynosi liczne korzystne efekty. Można proces ten uznać za przejaw dojrzenia świadomości prawnej obywateli współczesnych europejskich państw. W szczególności zmniejsza on ryzyko ucieczki podmiotów publicznych od wiążących je zasad i standardów konstytucyjnych poprzez posłużenie się formami działań

cywilnoprawnej proveniencji. Owa konstytucjonalizacja dotyczy bowiem zarówno prawa administracyjnego, jak i cywilnego. W konsekwencji również podmiot publiczny jako strona stosunków cywilnoprawnych musi przestrzegać standardów konstytucyjnych. Z kolei najbardziej spektakularny przejaw konstytucjonalizacji prawa prywatnego, czyli horyzontalne stosowanie praw podstawowych (zarówno w wersji pośredniej, jak i bezpośredniej), stwarza dodatkowe możliwości ochrony jednostki słabszej przed dyktatem narzuconym przez potężnego uczestnika obrotu cywilnoprawnego, np. przez wielką korporację. Pojawia się jednak pytanie, czy z szeroko pojętym procesem konstytucjonalizacji wiążą się wyłącznie korzyści, czy raczej procesowi temu towarzyszy ryzyko pewnych aberracji (np. ryzyko uwikłania cywilistyki w spory światopoglądowe). Zwłaszcza z referatu prof. Marka Safjana wynika, że pytanie to zasługuje na odrębne opracowanie.

Kolejny nurt tematyczny to zagadnienie europeizacji prawa cywilnego. Problematyka ta bez wątpienia wiąże się ze zjawiskiem konstytucjonalizacji prawa prywatnego, nie można jednak tych zagadnień utożsamiać. Prawodawca unijny cechuje się określoną postawą, która prowadzi do tzw. funkcjonalnego podejścia do prawa europejskiego. Polega ono na zerwaniu z dogmatyzowaniem oraz tworzeniem klasyfikacji, w tym kosztownie rozumianego podziału na prawo publiczne i prywatne, który jest typowy dla tradycyjnego prawa pozytywnego państw członkowskich. Nasuwa się pytanie, czy owa funkcjonalizacja nie wzmacnia tendencji do tworzenia prawa hybrydowego, w którym następuje przeplatanie cywilnoprawnej i administracyjnoprawnej metody regulacji stosunków społecznych. Podczas konferencji wielokrotnie pojawiała się kwestia owego przeplatania. Dominowała jednak myśl, że ta współczesna hybrydowość rozwiązań prawnych stwarza określone ryzyko i na pewno jest zjawiskiem kontrowersyjnym. W szczególności należy negatywnie oceniać krótkowzroczną arbitralność posługiwania się przez ustawodawcę cywilnoprawną bądź administracyjnoprawną metodą regulacji. Dominował pogląd, że wybór przez ustawodawcę metody regulacji podlega kontroli konstytucyjnej. Wskazywano przykłady negatywnych skutków takiej ustawodawczej arbitralności (patrz referaty prof. Ewy Łętowskiej i prof. Macieja Gutowskiego oraz wystąpienia w dyskusji prof. Mariana Bączyka, prof. Adama Doliwy i prof. Piotra Machnikowskiego).

Kolejny nurt rozważań dotyczył stosowania prawa prywatnego w sektorze publicznym. W tym kontekście należy przywołać referat prof. Piotra Steca, który od lat tą problematyką się zajmuje. Jego wystąpienie dowodzi, że badania prowadzone przez cywilistę na temat sposobów stosowania instytucji cywilnoprawnych w sektorze publicznym mogą inspirować do bardzo pogłębionych, wręcz historiozoficznych refleksji nawiązujących do ogólnej kondycji prawa cywilnego.

Czwarty nurt odnosił się do szeroko pojętej efektywności prawa cywilnego we współczesnym świecie. Tu należy wskazać referaty prof. Piotra Machnikowskiego, prof. Agnieszki Malarewicz-Jakubów i prof. Joanny Haberko. Wystąpienie prof. Malarewicz-Jakubów było najbardziej ogólne i stanowiło swego rodzaju, jakby to ujął Adam Szpunar, „pojęciowe oczyszczenie przedpola”. Z kolei wystąpienia prof. Machnikowskiego i prof. Haberko dotyczyły bardziej szczegółowych zagadnień. W obu referatach chodziło jednak o efektywność prawa cywilnego w rozwiązywaniu problemów społecznych, powstających w związku ze spektakularnym postępem technologicznym. Należy w związku z tym zauważyć, że konkluzje wystąpienia

prof. Machnikowskiego były bardzo optymistyczne dla cywilistyki. Jego zdaniem bowiem cywilnoprawny reżim odpowiedzialności deliktowej jest w stanie „radzić sobie” z problemami stwarzanymi przez rozwój sztucznej inteligencji. Z kolei wnioski płynące z rozważań prof. Haberko nie były już tak jednoznaczne. Należy jednak wskazać, że jej referat odnosił się do zagadnień prawa medycznego, cechującego się daleko idącą specyfiką. Prawo to ma charakter kompleksowy i już od dawna panuje konsensus, że nie może być domeną wyłącznie regulacji cywilnoprawnej. Tylko właściwa koegzystencja regulacji cywilnoprawnych i publicznoprawnych pozwala w miarę dobrze rozwiązać dylematy bioetyczne. Nawiasem mówiąc, najbardziej pesymistyczne refleksje odnoszące się do kondycji prawa cywilnego we współczesnym świecie wyrażone były w referacie prof. Piotra Steca.

Kolejny nurt rozważań związany był z rzeczywistym znaczeniem zasady autonomii woli podmiotów stosunków cywilnoprawnych we współczesnym świecie. W gruncie rzeczy każdy z prezentowanych referatów przynajmniej w części tej problematyki dotyczył. Wielokrotnie to zagadnienie pojawiało się też w dyskusji. Ta prawidłowość nie może dziwić. Wszak zasada autonomii woli jest rdzeniem cywilnoprawnej metody regulacji. Dominował pogląd, że we współczesnym świecie zakres autonomii woli jednostki ciągle się zmniejsza. W konsekwencji pojawiają się twierdzenia, że cywilnoprawna metoda regulacji jest wypierana przez metodę administracyjną wprost lub w sposób zawołowany. Przejawem tego zjawiska jest pojawianie się różnego rodzaju złudzeń, kamuflaży i manipulacji, którym referat poświęciła prof. Ewa Łętowska.

Kurczenie się sfery autonomii woli szczególnie podkreślane było w referatach prof. Piotra Steca i prof. Marcina Orlickiego. Na tle tych rozważań swoistym wyłomem był referat prof. Joanny Haberko oraz głos w dyskusji prof. Marka Safjana po tym referacie. Naukowcy ci zwracali uwagę, że podejście paternalistyczne dominujące jeszcze kilkadziesiąt lat temu w prawie medycznym jest wypierane przez poszerzanie sfery *voluntas*. Nasuwa się myśl, że być może mamy tutaj do czynienia z *sui generis* anomalią. Wydaje się jednak, że zjawisko to można wyjaśnić specyfiką prawa medycznego jako kompleksowego działu prawa, szczególną wrażliwością dóbr chronionych przez prawo medyczne oraz rozwojem idei praw człowieka, co wiąże się też z konstytucjonalizacją wszystkich dziedzin prawa, w tym prawa cywilnego.

Odrębny nurt rozważań stanowił referat prof. Andrzeja Mączyńskiego dotyczący statusu prawa prywatnego międzynarodowego oraz dyskusja toczona po tym referacie. Również jednak w tym wystąpieniu oraz dyskusji pojawiały się zagadnienia typowe dla konstytucjonalizacji i europeizacji prawa prywatnego.

### 3.4. Wykaz najważniejszych wniosków

Z konferencji płyną ważne wnioski i postulaty dla teoretyków prawa cywilnego:

1. W analizie cywilistycznej nie należy ulegać prawniczym stereotypom (jak to nazywa prof. Ewa Łętowska – „fałszywym etykietom”). Nie można się ograniczać jedynie do analizy prawa obowiązującego oraz procesu jego stosowania, ale zakresem



analiz obejmować także proces ustawodawczy, a zwłaszcza dokonywanie przez ustawodawcę wyboru cywilnoprawnej metody regulacji stosunków społecznych. W szczególności zachodzi potrzeba określania konstytucyjnych granic zastosowania cywilnoprawnej metody regulacji stosunków społecznych oraz konstytucyjnych granic stosowania prawa cywilnego. Przy czym granice owe należy rozumieć w taki sposób, że po ich przekroczeniu określone cywilnoprawne instytucje nie mogą być stosowane, lub też trzeba je odpowiednio zmodyfikować. Zadaniem cywilistów jest wskazywanie tych granic, monitorowanie sposobu korzystania z cywilnoprawnego instrumentarium przez prawodawcę i inne organy władzy publicznej, alarmowanie w przypadkach przekroczenia tych granic oraz rozwiązywanie problemów wynikłych na skutek wystąpienia owych przekroczeń. Rolą nauki prawa cywilnego jest również określanie warunków, jakie muszą być spełnione, by cywilnoprawna metoda regulacji stosunków społecznych mogła być efektywnie zastosowana, uwzględniając to, że ową efektywność należy rozumieć wieloaspektowo.

2. Wskazane jest, by polscy teoretycy prawa cywilnego w większym zakresie zaangażowali się w toczące się na różnego rodzaju europejskich forach debaty poświęcone zjawisku konstytucjonalizacji i europeizacji prawa cywilnego. Być może dzięki temu kształtujące się europejskie prawo prywatne w większym stopniu uwzględniałoby polską tradycję konstytucyjną.

3. Kolejną problematyką do tej pory zaniedbywaną przez cywilistów jest stosowanie prawa prywatnego w sektorze publicznym. Cywiliści najczęściej pozostawiali tę tematykę teoretykom prawa publicznego, zwłaszcza prawa gospodarczego publicznego. Być może powinien zostać wykształcony dział cywilistyki poświęcony analizie stosowania prawa prywatnego w sektorze publicznym, na wzór wykształconego w przeszłości prawa handlowego i konsumenckiego. Sektor publiczny, oprócz obrotu profesjonalnego oraz obrotu konsumenckiego, jest dziś bowiem jednym z największych obszarów stosowania prawa prywatnego.

*Rafał Szczepaniak\**

DOI: 10.14746/spp.2021.2.34.11

---

\* Rafał Szczepaniak, prof. UAM dr hab., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, e-mail: rafalsz@amu.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0001-6909-4912>.

